RECENZJE

Krzysztof Gawlikowski

MONOGRAFIA CHIŃSKICH SZTUK WALKI

Janusz Szymankiewicz, *Kung Fu: Ilustrowana historia chińskich sztuk walki*, Wydawnictwo Wiatr, Warszawa 2006, 172 str.

Autor tej książki jest postacią znaną w kręgach wschodnio-azjatyckich sztuk walki jako ich mistrz. Jest redaktorem naczelnym czasopisma *Budojo: Pisma miłośników miecza japońskiego i tradycyjnych sztuk walki* (wydawanego przez DW Bellona w Warszawie). Był współautorem monografii o *kung fu* wydanej w 1987 r. (razem z J. Śniegowskim), a także autorem kilku innych książek i koło stu artykułów. Łączy zatem umiejętności praktyczne z wiedzą teoretyczną. Obecnie przedstawia polskim czytelnikom nowy, bogato ilustrowany opis sztuk chińskich, dość popularny, ale dążący do ścisłości i naukowej poprawności. Jest to w istocie pięknie wydany album.

Autor we *Wstępie* przedstawia krótko przedmiot swych rozważań, w tym kwestie terminologiczne. M. in. podkreśla, że terminu *wu shu* – „sztuki walki” używa się dla sztuk walki, które w XX w. przekształciły się w rodzaj sportu, dodajmy – bardzo widowiskowego. Natomiast termin *kung fu* dotyczy pierwotnej ich formy, nadal też nauczanej w sposób tradycyjny i użytecznej w walce.

Wykład rozpoczyna rozdział „Wybrane wątki z historii Chin” (s. 13–21), gdzie szkicuje warunki historyczne dla rozwoju sztuk walki i chińskie doświadczenia militarne od epoki Tang (618–906) do Qing (1644–1912). Jest to, bez wątpienia, dobrze napisane wprowadzenie historyczne, przystępne a zarazem dość precyzyjne. Można by jedynie wyrazić zdziwienie, iż pominięto tu całkowicie wcześniejsze etapy rozwoju sztuk walki w Chinach (przedstawione jednak szczegółowo w dalszych rozdziałach). Można się zgodzić z Autorem, że istotnie bardziej szczegółowe wiadomości o chińskich sztukach walki mamy dopiero z epoki Tang i od tego czasu zachowują one bezsprzecznie ciągłość tradycji.

Autor omawia następnie rozwój samych sztuk walki (str. 23–35). Zaczyna od przedstawienia legend dotyczących powstania stowarzyszeń Triady i ich rozwoju podczas walk przeciwko nowo ustanowionej mandżurskiej dynastii Qing w XVII i XVIII w., gdyż jego członkowie mieli właśnie przyczynić się do ich rozwinięcia i upowszechnienia. Przechodzi do legend o zniszczeniu tzw. południowego klasztoru Shaolin. Wiele szkół walki z Chin południowych odwołuje się właśnie do tych tradycji i legend. Autor próbuje je weryfikować i ukazuje rozwój tych szkół w basenach Rzeki Yangzi i Rzeki Perłowej, a przypomnijmy, iż one to właśnie od XVII w. odgrywały rolę szczególną. Tę część zamyka przedstawienie rozwoju sztuk walki w Chinach od ich legendarnych początków w głębokiej starożytności aż do XX w.

Główny korpus dzieła stanowi jednak omówienie poszczególnych systemów i stylów *kung fu* pogrupowanych historycznie. Zaczyna od przedstawienia sławnego klasztoru Shaolin i szkół wywodzących się z jego tradycji (str. 37–56). Warto przypomnieć, że uprawianie ich w klasztorach buddyjskich było związane – według legend – z działalnością Bodhidharmy (zm. 534 r.), misjonarza buddyzmu z Indii, założyciela w Chinach odłamu buddyzmu *chan* (jap. *zen*) i jego pierwszego patriarchy, rezydującego właśnie w tym klasztorze. To zaś sugeruje wzbogacenie tradycji chińskich technikami i koncepcjami indyjskimi, co nie było dotychczas przedmiotem pogłębionych studiów. Omówienie szkół poprzedza opis samego klasztoru.

Drugim ważnym centrum były świątynie i klasztory taoistyczne na świętej Górze Wudang, z której wywodzą się inne szkoły (str. 57–75). Autor przechodzi następnie do opisu szkół wywodzących się z klasztorów buddyjskich na Górze Emei (79–82), szkół stworzonych przez muzułmanów chińskich (83–86), wywodzących się z miasta Cangzhou (87–91), szkół z miasta Fuzhou i rejonu prowincji Fujian (92–137). Zamykają ten opis specyficzne szkoły chińskiej grupy etnicznej Hakka (*Kejia*), liczącej kilkadziesiąt milionów ludzi, zamieszkującej na pograniczu prowincji Fujian, Guangdong i Jiangxi, oraz na Tajwanie (139–141).

W ostatniej części książki Autor kolejno przedstawia pewne podstawowe terminy, ich znaczenie (jak energia *qi*, ćwiczenia *qi gong*) i podstawowe chińskie koncepcje medyczne dotyczące ciała ludzkiego (143–148), jak też specyfikę technik i metod treningu *kung fu* (149–151). Zamykają tę część opisy użycia broni białej w tych sztukach (153–164) i refleksje o tradycjach szkół *kung fu* (165–170). Album uzupełnia spis wykorzystanej literatury krajowej i zagranicznej.

Jest to zatem bardzo wszechstronne opracowanie i poważne źródło wiedzy dla dość licznych w Polsce miłośników *kung fu* oraz osób interesujących się tymi aspektami kultury chińskiej. Bardzo dużo miejsca poświęca się tam zwłaszcza rozwojowi tych szkół od XIX w. do czasów współczesnych. Bogaty zestaw barwnych fotografii i rycin przedstawia miejsca, obiekty i postacie związane z tymi sztukami, dawne i współczesne ilustracje dotyczące technik itd. Bardzo wzbogacają one tę książkę.

Można oczywiście zwrócić uwagę i na pewne mankamenty. Przede wszystkim na zbyt wiele zamieszania występuje w transkrypcji nazw chińskich. Generalnie Autor stosuje obowiązujący system *pinyin*, ale z konieczności wprowadza też zapis w dialektach południowych, gdyż wiele nazw w takiej właśnie formie funkcjonuje w obiegu między-

narodowym. Jednak pojawiają się też trudne do zrozumienia odstępstwa od tej logicznej zasady, na jakie sinolog musi zwrócić uwagę. Np. już na tablicy chronologicznej dynastii chińskich, obok wszystkich dynastii zapisanych w *pinyin* pojawia się dynastia dżurdzeńska *Kin*, chociaż powinna być zapisana jako *Jin*. Figuruje też tam np. stowarzyszenie triady zapisane jako *Tian Ti Huei*, co jest jakąś dziwną, „popularną” transkrypcją, a powinno być *Tian Di Hui*. Podobne problemy występują też przy nazwach szkół, czy imionach mistrzów (np. dwie szkoły Hakka są podane w dialektach południowych, może samych Hakka, a trzecia – w *pinyin*). Nasuwa się przypuszczenie, że Autor nie wszystkie terminy weryfikował ze specjalistami, a brał je z dostępnej mu literatury. Sprawa transkrypcji dialektów południowych jest z pewnością bardzo kłopotliwa, ale praca tej rangi powinna być i w tym aspekcie lepiej dopracowana. Pewne wątpliwości budzić może układ treściowy, obecny nie jest on całkowicie przejrzysty. Pod niektórymi fotografiami brak podpisów, pod ilustracjami z dawnych dzieł chińskich preferowałbym podawanie ich precyzyjnych tytułów (nie zaś tylko autora i epoki), lecz zgodzę się, że są to wszystko kwestie drugorzędne, redakcyjnego dopracowania tekstu. Można by dyskutować nad niektórymi informacjami historycznymi w samym tekście, choć oczywiście trudno domagać się zawsze doskonałej precyzji w pracy o charakterze dość popularnym. Generalnie jednak można uznać tę książkę za przygotowaną starannie i dużą dbałością zarówno o szczegóły, jak i wiarygodność. A ponadto, jak wspominałem, jest pięknie wydana. Miłośnicy *kung fu* docenią też zapewne jej inne aspekty. Cenne jest bez wątpienia ukazanie w istocie kwestii dość technicznych na szerszym tle historycznym i kulturowym, bez gubienia przy tym opisu ludzi oraz ich powikłanych losów.